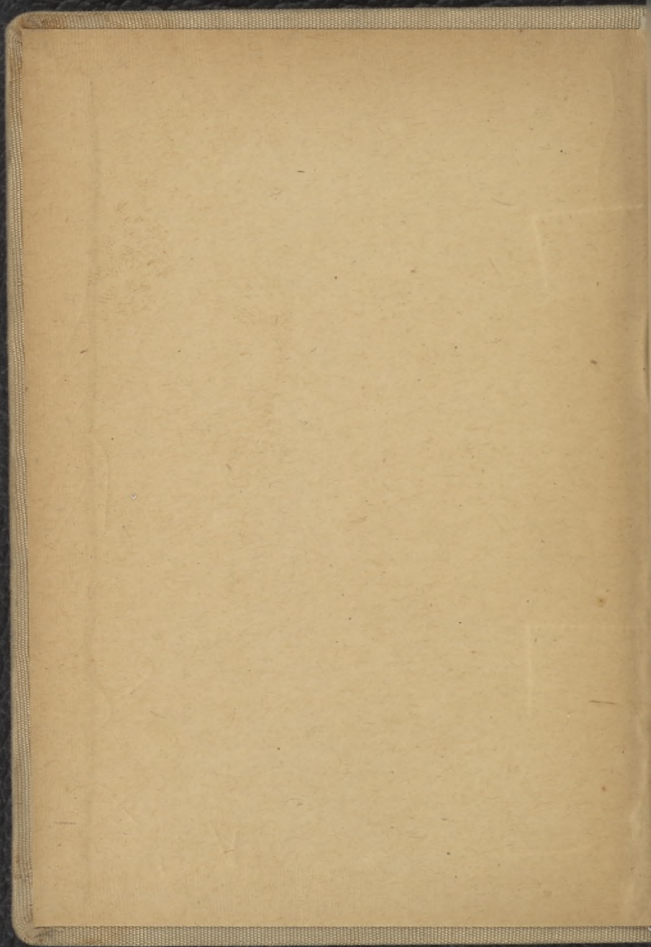
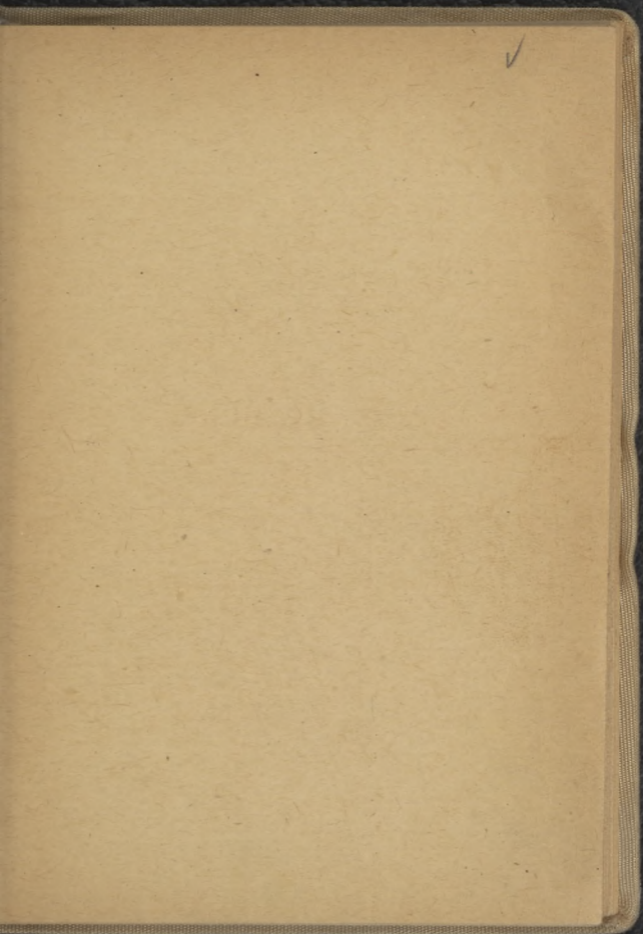
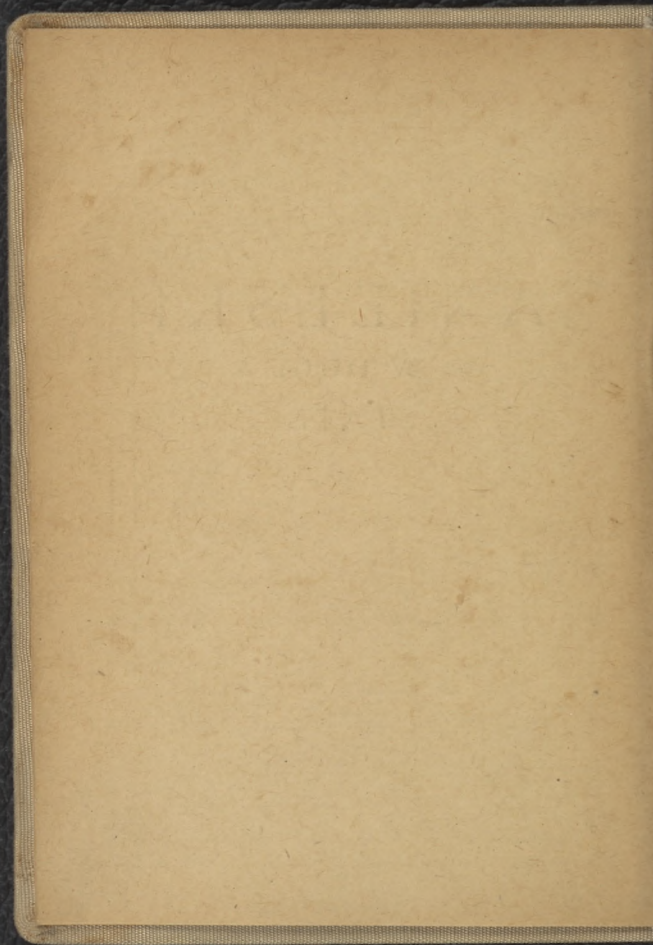


Aniola Słazaka

Kalnik amiel
ski / rymy w du-
cha bogate / skalecz-
ne i oskaleczne /
wybrał i przełożył
Józef Jankowski
Warszawa / 1924







ANIOŁA ŚLĄZAKA

PĄTNIK

ANIELSKI

RYMY W DUCHA BO-

GATE, STATECZNE I

OSTATECZNE, WY-

BRAŁ I PRZEŁOŻYŁ

JÓZEF JANKOWSKI

—————

WARSZAWA, 1924

KSIĘGARNIA KUNCEWI-

CZA I HOFMANA, MAR-

SZAŁKOWSKA, NR. 91

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001007748958

*Oddito 2000 egz. w druk. p.f. „Łazar-
zarSKI i Straszewicz“. Układ
techniczny Leonarda Pie-
truszewskiego. Okład-
kę i rysunek wy-
konał Antoni
Dzierzbi-
cki.*



1.502.479

1947 D. 294/154

O D T Ł O M A C Z A

Wyrazy: *mistyk*, *mistycyzm* są często na ustach ogółu, jako pojęcia nieokreślone czegoś mglistego i czegoś niezrozumiałego. Najczęściej—co jest chaosem pewnym uczuć i, powiedzmy, wprost brakiem busoli życiowej, to przybiera w mowie zdawkowej miano mistycyzmu. Czytałem niedawno poważne sprawozdanie z głośnej powieści współczesnego autora, gdzie zmaganie się temperamentu i zmysłowości, gdzie magja zmysłów i skurcze konwulsyjne pasji, sprowadzono również, w ocenie rzeczy, do jakiegoś urojonego podłoża mistycznego. W tym samym stopniu dość nieogłędnie pasuje się również naszych wieszczów romantycznych na mistyków, gdy w romantyzmie, naogół, jako w wyrazie wybitnym osobowości i

zapałów indywidualnych, pierwiastków mistycznych w zasadzie jest bardzo mało, — nie więcej, niż wogóle w życiu.

Słowem, — co często jest tylko *mistyfikacją* lub wyrazem zamętu uczuć, nie uporządkowanych i nie opanowanych, to przybiera fałszywe miano *mistycyzmu*, gdy tymczasem niema może pojęcia bardziej określonego i stanowiska bardziej wyraźnego od stanowiska mistyka. Dodajmy — dla samego mistyka, gdyż do dobrego pochwycenia tego pojęcia niezbędna jest pewna współrzędność z niem stanu duchowego, jak zresztą w stosunku do każdego pojęcia. Współrzędność ta w tym wypadku musi być bardzo wysoka. *)

*) Przyjmujemy, oczywiście, ten wyraz tylko w znaczeniu jego dodatnim: *agatodemonji*, czyli *dobroanielstwa*, jak go wymianowywa Hoene-Wroński. Zwłaszcza dla wieków ubiegłych, jako nie posuniętych jeszcze w rozwoju rozumu samorzutnego dla współrzędności i równowagi dwóch władz podstawowych w człowieku, uczucia i poznania, biegun ten dodatni uczucia w rozumie był dobroczynny i konieczny. (*Przyp. aut.*)

Mistycyzm przedewszystkiem jest zaprzeczeniem wszelkiej osobowości, działającej w sferze uczuć ziemskich, i nawet wyobraźni, — zaprzeczeniem wszelkich targań się i wszelkich poszukiwań, zaprzeczeniem woli osobniczej. Mistyk nie ma swej woli, lecz żyje wolą bożą, zjednany z nią i poddający jej w każdej chwili swą wolę osobniczą. Mistyk nie szuka, mistyk znalazł Boga w swem sercu. Jest to stanowisko najwyższe, najczulsze duchowo, na którem człowiek umarł już dla swych zmysłów i świata zewnętrznego, odrodzony już w woli swej nadprzyrodzonej, — w Słowie stwórczem Boga. Pozyskał on nowe czucie, nowe zmysły duchowe i nowe zgoła istnienie. Działa już nie przez się, lecz przez Boga. „Nie ja żyję, powiada mistyk, — Chrystus żyje we mnie“. Jeżeli całe życie uprzednie mistyka było *bytem*, ściągającym się do *absolutu*, to stanowisko mistyczne jest już życiem samego absolutu, Sło-

wa w człowieku, — *bytem w sobie*. Wyobraźmy sobie ptaka w locie ku niepojętym wyżynom. Wszelki ruch skrzydeł dwu i wysiłek wzwyż nie jest jeszcze stanem ściśle mistycznym. Stanem mistycznym będzie ten stan, gdy ptak w niedosiężnej dla oka wyżynie rozpostrze skrzydła, zawisnie bez ruchu — i zostanie porwany cudownie w atmosferę innego świata, świata bożego, ku którego granicy wysiłkiem swym był podążył. Życie dopiero w tej innej atmosferze, życie przez nią, ruch przez nią, bez pamięci nawet swej woli i pragnień osobniczych, życie z Boga i w Bogu, jest stanowiskiem mistyka. Stanowisko miłości, pokoju i bezwzględnego wyrzeczenia się swego *ja* na pozyskanie nowego *ja* bożego. Mystyk traci wciąż swą duszę, by ją wciąż odzyskiwać pełniejszą w niebie nowej miłości i nowego człowieka odrodzonego.

Takim mistykiem, a raczej takim pisarzem mistycznym (gdyż pisarz mi-

styczny jest najczęściej wyrazem jedynie dążenia i zbliżeń ku stanom mistycznym, nie zaś urzeczywistnienia już tych stanów) jest przytoczony tu we fragmentach swych *rymów duchowych* poeta niemiecki z XVII wieku, Jan Szeffler (Scheffler), powszechnie zwany Aniołem Ślązakiem. Z całego tomu jego *rymów duchowych*, noszącego w oryginale miano *Cherubinisher Wandersmann*, zrobiłem ten wybór i przełożyłem go.

Dla ścisłości sprawozdawczej dodać muszę, że kilka z tych rymów przełożył Mickiewicz i włączył do swych poezyj gnomicznych.

Angelus Silesius, Anioł Ślązak, właściwie Jan Szeffler, urodził się w 1624 we Wrocławiu, w 1648 uzyskał w Padwie stopień doktora filozofji i medycyny. Był jakiś czas nadwornym medykiem Hercoga Nimroda w Els, w r. 1653 przyjął katolicyzm (będąc przedtem protestantem), w r. 1661 wstąpił do klasztoru minorytów, gdzie

otrzymał święcenia. Umarł w r. 1677 w klasztorze św. Macieja. Najgłośniejszym jego dziełem jest właśnie ów *Cherubinischer Wandersmann, oder geistreiche Sinn- und Schlussreime*, którego przemianowałem w przekładzie na *Pątniką anielskiego*.

Pod względem ogólnej myśli filozoficznej, wyprzedza on — z luźnością, oczywiście, powinna natchnieniom poetyckim — założenia idealizmu wielkiej filozofji niemieckiej (pokantowskiej), sam za mistrza duchowego mając, zda się, Jana Eckharta, najgłośniejszego mistyka z XIV wieku.

BÓG JEST OŚRODKIEM I KOŁEM.

*Bóg jest ośrodkiem moim, kiedy Go w sie-
bie chłonę,
i mym obwodem, kiedy z ufnością w Nim
utonę.*

CZEM BÓSTWO.

*Bóstwo jest źródłem,— z niego świat wiel-
kiem płynie łożem
i wraca znów do niego,— jest przeto rów-
nież morzem.*

PODOBIENSTWO TRÓJCY ŚW.

*Bóg-Ojciec jest źródłiskiem; Syn Jego jest
wytryskiem;
Duch Boży rozlewiskiem, co płynie z nich
łożyskiem.*

MIŁOŚĆ JEST DUSZĄ WIARY.

*Wiara jest przez się martwa — rozprysnie
się, jak piana,
gdy dusza — to jest miłość — nie będzie
jej przydana.*

WŁADZA DUSZY.

*Dusza ma wielką władzę, zniewala wszyst-
ko boże:*

*Gdy ona nie chce, Bóg sam odstąpić jej
nie może.*



BÓG WE MNIE I DOKOŁA.

*Jam ten, w co Bóg się wlewa, — naczyniem
jestem bożem, —
On ten, co mnie zamyka, głębokiem
mojem morzem.*

MĄDROŚĆ JEST NAJWYBRAŃSZĄ NIEWIASTĄ.

*Kobiety pragniesz, pełnej bogactwa, wdzię-
ku, kras:*

Sofiję) wybierz sobie, — mieć będziesz
wszystko wraz.*

*) Sofija — po grecku: mądrość.

BÓG DARZY CHĘTNIE DARAMI WIELKIEMI.

Bóg, iż jest wielki, dary najchętniej wielkie dzieli—

Ach! — byśmy tylko — biedni — tak młodych serc nie mieli!

CELOWAĆ MASZ JEDNEM OKIEM.

*Dusza, co pragnie Boga utrafić mknie-
niem żwawem,
ma jednym tylko okiem być w cel wpa-
trzona: prawem.*

PRZEKLĘTE „MOJE“, „TWOJE“.

*Nic bardziej cię w piekielne nie wtrąca
tak podwoje,
jak nienawistne słowa różniące: „moje“,
„twoje“.*

UMIEJĘTNOŚĆ.

*Piękna rzecz — wiedzieć wiele, lecz to
cenniejsze plony,
gdy od dzieciństwa człowiek ze złem nie
obznajmiony.*

ZORZA PORANNA I DUSZA.

*Piękną jest zorza ranna, piękniejsza du-
sza w zorzy,
gdy w ciała ją otchłani prześwielta pro-
mień boży.*

MIŁOŚĆ.

*Miłość jest, jako śmierć: gotuje zmysłom
skon,
rozkrusza serca kłos i zbiera ducha plon.*

BÓG MA TYLKO SIEBIE ZA MODŁĘ.

*Pytasz, przecz Bóg na obraz swój ludzki
stworzył twór?*

*A gdzież to, powiedz, inny dla siebie mógł
mieć wzór?*

SIEDZIBA BÓSTWA.

*Bóg mieszka w sobie samym; byt Jego —
Jego dom,
i nie wychodzi z niego, sam jawa swoim
snom.*

CO KOCHASZ, W TO BĘDZIESZ PRZEMIENIONY.
(ze św. Augustyna).

*Co tu miłujesz, człecze, w to zmieni się
two brzemię:*

*Gdy kochasz Boga — w Boga; gdy ko-
chasz ziemię — w ziemię.*

MIŁOWANIE PORZĄDNE.

*Boga nad siebie kochaj, bliźniego — jak
swe życie,
resztę — poniżej siebie: tak kochać pra-
wowiecie,*

WIECZNOŚĆ, IM DALSZA, TEM BARDZIEJ
NIEPRZENIKNIONA.

*Im bardziej żagleń ducha wieczności pru-
jesz tonie,
tem przestwór nieobjęty na niezmiereń-
szem] tonie.*

BÓG STAJE SIĘ, CZEM CHCE.

*Bóg — wieczny duch; czem zechce, tem
staje się odrazu:*

*i przeto jest sam przez się bez kształtu,
bez wyrazu.*

BÓG LEPSZY, NIŻ MNIEMAMY.

*Bóg tak jest dobry wielce, że myśl nie
pojmie nasza:
gdy nawet Go nie chcemy, On sam się
nam naprasza,*

NAJKRÓTSZA DROGA DO BOGA.

*Przez cnotę miłowania najbliższy szlak
do Boga,
droga przez wiedzę zwolna do tegoż wie-
dzie proga.*

BÓG OCENIA CZYNY PÓDEŁUG ISTOTY.

*Sprawiedliwego sen u Boga się ocenia
bardziej, niż w długą noc grzesznika kor-
ne pienia.*

BÓG MA WSZYSTKIE MIANA I NIE MA ŻADNEGO.

*Możesz zwać Boga mianem wszelakiem
wyszukanem,
i możesz Go istotnie pod żadnem nie znać
mianem.*

BÓG JEST WSZYSTKIEM I NICZEM.

*Bóg wszystkim jest i niczem, jest stroną
wszystkich stron...*

*Więc nazwij coś, czem jest On! Ach,
czemże nie jest On!*

RĘGULA MĘDRCA.

*Głupiec się wiele znoi, gdy mędrca cały
trud:*

*Koić się, kochać, wierać—jedności two-
rzyć cud.*

KTO NIE PORUSZON—NIE NALEŻY DO JEDNOŚCI.

*Słońce pociąga wszystko, dźwignia gwiazd
mnożnych roju:*

*Gdyś przez nie nie poruszon, z jednościs
wypadł stroju.*

NAJPIĘKNIEJSZA MĄDROŚĆ.

*Nie sięgaj, człecze, zbytnio, pomiernie
ducha syć,
gdyż najpiękniejsza mądrość — nie nazbyt
mądrym być.*

SAM MUSISZ STAĆ SIĘ NIEBEM.

*Nie wejdiesz w niebo jasne, nie kołacz
do tych bram:
nasamprzód musisz niebem dla siebie stać
się sam.*

BÓG JEDEN — BOGÓW WIELE.

*Bóg jeden — bogów wiele: zali nie dziw-
ne to?*

Bynajmniej! ci bogowie w jedynym Bogu są.

TYŚ NAJPIERWSZYM GRZESZNIKIEM.

*Milcz, grzeszny, co na pierwszych rodzi-
cach szukasz plam:
gdyby nie pobiłdzili, tybyś to zrobił sam!*

BÓG CIĄGLE STWARZA.

*Bóg ciągle stwarza świat: u Boga bo-
wiem, wiedz,
nieznane „przed“ i „po“ z granicznych
ludzkich miedz.*

KONIEC WIĘCZY DZIEŁO.

*Koniec uwieńcza dzieło, uświęca życie
skon:*

*Jak pięknie ten umiera, czyj w Bogu
pewny schron!*

PEŁNIA SZCZĘŚLIWOŚCI — KIEDY.

*Dopóty nie posiędzie człek pełnej szczę-
śliwości,
dopóki nie pochłonie w nim jedność od-
mienności.*

PROSTA DROGA ŻYWOTA.

*Chcesz w kolej prostą życia wiecznego
być wdrożony:
rzuc świat ten bez ochyby i zbądź się
lewej strony.*

GŁUPIEC SZUKA POWIELEKROĆ.

*Mędrzec najprzedniejszego raz tylko szuka celu:
głupiec — powielekrotnie odmiennych ciągle wielu.*

TRZEJ WROGOWIE CZŁOWIEKA.

*Trzech wrogów człowiek ma: swe „ja”,
szatana, świat;
najcięższy — pierwszy z nich, najdłużej
człek mu rad.*

JAK ZNALEŻĆ BOGA.

*Kto Boga znaleźć pragnie, pierw musi
zgubić siebie,
by znowu się odnaleźć w wieczności jas-
nem niebie.*

BÓG NIE WSZYSTKIEGO MOCEN.

*Bóg, który wznosi światy i zgładza, kie-
dy tchnie,
nie mocen bez mej woli na nowo stwo-
rzyć mnie.*

PIĘKNOŚĆ.

*Pięknością się lubuję, lecz wszystko dla
mnie w czerni,
jeżeli jej nie widzę kwitnącej pośród cierni.*

NIE WYOBRAŻAĆ SOBIE — NIE GRZESZYĆ.

*Co znaczy być bezgrzesznym? Nim ludz-
kie słowo padnie,
idź, druhu! kwiaty głuche obwieszczą ci
to snadnie.*

NAJWIĘKSZY DZIW.

*Więszego dziwu nie znam, jak to — że
chwała chwał,
że Bóg się wielki z błotem — z człowie-
kiem związać chciał!*

BOGA NAPÓJ NAJULUBIEŃSZY.

*Ambrozja, którą spija Bóg w niebios swych
przezroczu,
to woda, która płynie miłośnie z moich
oczu.*

SERCE ZAMYKA BOGA.

*Bóg wręcz jest nieobjęty — omyli lada
wzierać,
a jednak Go całego zamyka ludzkie serce.*

CZEGO KTO SZUKA, TO ZNAJDZIE.

*Ubogi szuka Boga, i bogacz szuka złota,—
pierwszy więc złotem będzie, gdy drugi—
grudką błota.*

ŻYWOT KRÓLEWSKI.

*Poddaj swą wolę Bogu: kto Jemu się
powierzy,
ma żywot tu królewski i cały huf puklerzy.*

NAJSŁODSZY ZAPACH DLA BOGA.

*Najsłodsza woń dla Boga, nad wszystkie
droższa mają,
jest woń czystego serca, gdy Jemu się
oddaje.*

CZŁEK ZBOŻNY NIE SMUCI SIĘ.

*Człek zbożny nie napoi goryczą swego
ducha:*

on pośród kłęski nawet bożego głosu słucha,

DROGOWSKAZ WESELA.

*Serce, gdy pełne Boga, i ciało, wsnute
w trud,
najpewniej do weselnych prowadzą Boga
wrót,*

MUZYKA NAJSŁODSZA.

*Najsłodsza z muzyk, która przed bożym
zyska tronem,
jest — kiedy serce z uszy dlań dźwięczą
zgodnym tonem.*

BÓG NIE WSZYSTKO ZNA.

*Bóg, który wszystko widzi, zna światel
wszech upusty,
młodzieńca rozwiązłego, dziewicy nie zna
pustej.*

MILCZENIEM CZCI SIĘ BOGA.

*Przed świętym majestatem by-ś stanął
i dał cześć,
z milczenia najświętszego masz pierwej
wieniec spleść!*

MĘDRZEC NIE CHYBIA.

*Mędrzec nie chybia nigdy, nie umknie mu
nic z pola:*

*Ma on celownik pewny, co zwie się: boża
wola.*

MIŁOŚĆ PRZEDNIEJSZA, NIŻ MĄDROŚĆ.

*Miłość bez oznajmiania przed Boga idzie
śmiało,
gdy Spryt i Rozum w sieni czekają, jak
wasale.*

PODÓBIENSTWO TRÓJCY ŚW. DO SŁOŃCA.

*Bóg-Ojciec — ciałem słońca, Syn boży —
światłem słońca,
Duch święty jest promieniem, nieczącym
się bez końca.*

STWÓRCA W SWYM TWORZE.

*Twór boży — księga Stwórcy: kto mądrze
ją odczyta,
temu się Stwórca jawi i cała Jego świta.*

PODOBIENSTWO TRÓJCY.

*Myśl, dech i słowo jasno co chwila i co gest
wskazują ci, jak w Trójcy Bóg jednym
tylko jest.*

BOGA ZNAJDZIESZ NIESZUKANIEM.

*Bóg ani tu, ani owdzie. Chcesz znaleźć
Go na dobie,
masz ręce, nogi, duszę i ciało związać sobie.*

NIE CHLEBEM ŻYJE CZŁOWIEK.

*Nie chleb cię karmi, wiedz! Co karmią
w nim jest zdrową,
to Boga wieczny duch, to Jego stwórcze
Słowo.*

CZŁOWIEK JEST WIECZNOŚCIĄ.

*Wiecznością jestem sam, gdy rzucę czas
nadziemnie,
gdy w Bogu znajdę toń, gdy Bóg utonie
we mnie!*

MIEJSCE JEST W TOBIE.

*Nie tyś jest miejscem, miejsce jest w to-
bie, — rzuć je wraz,
i oto już odrazu masz wieczność, pełną
k^oras.*

PRZESTWÓR DUSZY.

*Za ciasny dla mnie świat, za małe dla
mnie niebo:*

Ach, jakąż dusza ma ukoi się kolebką?

SKARB MUSISZ MIEĆ WEWNĄTRZ.

*Skarb musisz w sobie mieć, — gdy indziej
rościsz mienie,
choćbyś posiadał świat, masz jedno:
obciążenie.*

DAWAJ — JAK ŻĄDASZ.

*Człowiecze! chcesz od Boga królewskich
darów Nieba,
a drżysz, gdy bliźni żąda od ciebie krom-
ki chleba.*

BÓG — MOIM CELEM.

*Czegoż nie czyni Bóg? Za cel mi w ser-
cu służy,
do niego trafiam wciąż, gdy wola oko
zmruży.*

KTO NIE CHCE UMRZEĆ, NIE CHCE ŻYĆ.

*Nie chcesz umierać, człeczko, nie pragniesz
życia tedy:
przez śmierć jedynie możesz dostać ży-
cia schedy.*

ZJEDNANIE Z BOGIEM — RZECZ ŁATWA.

*Człecz! być jednym z Bogiem nie więk-
szy zgoła trud,
niż zmrużyć oko: zechciej — już w bożys
wstąpił gród!*

W MORZU WIELOŚĆ JEST JEDNEM.

*Ziarn wielość — jeden chleb, i kropel —
jedno morze:*

*tak tedy — co tu wielość, to w Bogu je-
dno — boże.*

W MORZU NIE ODRÓŻNISZ KROPLI.

*Zali odróżnisz kroplę, gdy spłynie w wiel-
kie morze?*

*Zali odróżnisz duszę, gdy spłynie w łono
boże?*

W MORZU WSZYSTKIE KROPLE SĄ MORZEM.

*Kropla się morzem stanie, kiedy do morza spłynie,
dusza się Bogiem stanie, do Boga gdy zawinie.*

MĘDRZEC NIE MA NIC W KASACH.

*Mędrzec nie chowa skarbów swych w ku-
frach ani w kasie:
za nicosć poczytuje, co łatwo stracić da się.*

KTO JEST PRAWDZIWYM BOGACZEM.

*Mieć wiele — skarb nie wielki. Ten bogacz i ten włada,
kto rozstać się jest mocen z tem wszystkim, co posiada.*

SKARB GŁUPCA I SKARB MĘDRCA.

*Głupiec bogactwo roi i z worka złota rad,—
mędrzec ubogim będzie, choć dasz mu ca-
ły świat.*

MĘDRZEC NIE SZUKA.

*Mędrzec nie szuka zgoła, ma uciszony
dział:
on w Bogu, czego szukał — tem wszyst-
kiem już się stał.*

KTO WSZYSTKIEGO POŻĄDA, TEN NIC NIE MA.

*Tę pewność, człecze, zerwij: gdy żądzą
panem twym,
żebrakiem jesteś nędznym, i mienie twoe —
czczy dym.*

UTRATA ŚWIATA — MAŁA UTRATA.

*Niczem jest cały świat. Nie wielkiś rzu-
cił płat,
gdy z myśli jedno twej dźwignięty cały
świat.*

KTO RZUCA SIEBIE — TEN RZUCA COŚ.

*Sam z siebie się wyłuszczaaj, sam nad się
czucie wznos, —
gdyś sobie wstrętem sam — dopieroś rzu-
cił coś.*

MASZ BYĆ ZABITY.

*Masz zabit być. Jeżeliś nie zabit jest
dla Boga,
wieczysta śmierć pod koniec zabije cię
dla wroga.*

CZŁOWIEK TWORZY CZAS.

*Sam sobie tworzysz czas, zegarem — two-
je zmysły:
zarządź spoczynek raz, już działki się
rozprysły.*

WZNIĘŚ SIĘ PONAD SIEBIE.

*Człowiek, co ponad siebie nie wznosi swe-
go ducha,
nie godzien żywą częstką ludzkiego być
łańcucha.*

MILCZENIE — NAD PIEŚNI ANIELSKIE.

*Aniołów śliczne pienia, lecz ty dąż k'ci-
chych wianu:
gdy zmilkniesz cały w sobie, ta pieśń
jest miłsza Panu.*

KTO STARSZY OD BOGA.

*W iecznością kto potrafi jedyny przeżyć
dzień,
ten będzie znacznie starszy od Boga sta-
rych tchnień.*

CZEM JEST CZŁOWIECZEŃSTWO?

*Pytasz. czem człowieczeństwo? Za du-
cha tu poselstwem
odpowiem jednym słowem: Jest ono nad-
aniełstwem.*

BÓG JEST DZIECIĄTKIEM.

*W dziecinie Bóg zamyka jestestwo swe
niewzroczne:*

*Ach, niechże w tej dziecinie dzieciątkiem
jeszcze spocznę!*

NIEWYSŁOWNOŚĆ.

*Pragniesz oznajmić Boga tu wśród doczes-
nych włości:
gdy On nie oznajmiony nawet wśród wszech-
wieczności!*

GŁUCHY SŁYSZY SŁOWO.

*Wierz, nie wierz, człecz, — prawdę ci
wieszczę niejałową:
gdy zmilknę, zgłuchnę w sobie, wieczy-
ste słyszę Słowo.*

MASZ MÓWIĆ MILCZENIEM.

*Gdy pragniesz treść wieczności oznajmić
i nie skłamać,
mujesz pierw w sobie, człecze, całtką
mowę złamać.*

DUCHOWA PODRÓŻ MORSKA.

*Świat wielkiem morzem mojem, okrętem
moje ciało,
sternikiem duch mi boży: płyn do dom,
duszo, z chwałą!*

WYSTARCZY A, B.

*Poganin papla wiele. Kto duchem modły
ściele,
ten z A, B*) niemowlęcem przed Panem
chadza śmieie.*

*) hebr. AB-BA: Ojczel

GÓRA DUCHOWA.

*Jam górą w Bogu, pnę się za duszą-prze-
wodnicą,
aż póki mi się w blaskach nie jawi boże
lico.*

BARANEK I LEW.

*Byś wszystko znieść potrafił, ze wszyst-
kiem zmógł się złem,
w istocie jednej musisz barankiem być
i lwem.*

OLBRZYM I DZIECKO.

*Gdy Bóg się we mnie jawi jestestwem
swem rodzimem,
o, cudo! jestem razem i dzieckiem, i ol-
brzymem.*

JESZ I PIJESZ BOGA.

*Gdyś Bogiem wskroś nasycon, w każdziut-
kiej kromce chleba
jesz Boga, jesz substancję cudowną z Jego
nieba.*

FENIKS.

*Feniksem pragnę być, by w Bogu całkiem
spłonąć,
i by już z Boga nic nie mogło mnie
wyżonąć.*

ŚMIERĆ WIECZNA.

Śmierć, z której nowe życie, jak kwiat,
się nie wyłoni:
od tego dusza moja nad wszystkie śmierci
stroni.

MASZ RZUCIĆ „COŚ“.

*Gdy kochasz „coś“ tu, człecze, miłości
zła to oś:*

*Bóg nie jest żadnem „czemś-ci“, — dla
tego rzuć to „coś“.*

CZAS JEST WIECZNOŚCIĄ.

*Czas jest, jak wieczność, wieczność — jak
czas — u jednych bram, —
gdy czujesz tu różnicę, to — iż ją czy-
nisz sam.*

ALCHEMJA DUCHA.

*Wtedy się ołów złotem ku wielkiej sta-
nie cenie,
gdy z Bogiem i przez Boga w Boga się
cały zmienię.*

TYNKTURA ALCHEMICZNA.

*Metalem jestem sam, duch ogniem, który
strawia, —
tynkturą Mesjasz mi: prześwieta mnie
i zbawia.*

RÓŻA.

*Róża, co przed twym wzrokiem zewnętr-
nym tutaj płonie,
od wieków już tak pięknie zakwitła w Boga
łonie. *)*

*) scilicet: idealiter.

NIEMASZ SŁODKOŚCI W ŚWIECIE.

*Kto w życiu tu, słodkością coś mieniąc,
sobie życzy,
ten nie zna Boga jeszcze, słodkości wszech-
słodyczy.*

KTO JEST MĘDRCEM.

*Ten jest prawdziwym Mędrce, kto sie-
bie zna i Boga:*

*Kto światel tych pozbawion, nie rychła
temu droga.*

BÓG SAM NIE ZNA SWEGO POCZĄTKA.

*Pytasz, jak dawnym Bóg już rozwija się
żywotem?*

*Ach, zamilcz! Tak już dawnym, że sam
On nie wie o tem.*

MASZ SIĘ UZBROIĆ.

*Człecze, cierpliwym bądź! Gdy stanąć
chcesz przed Panem,
czterdzieści musisz lat iść sercem Mu
oddanem.*

DUSZA JEST NAJDRÓŻSZA.

*Najdroższą tu na ziemi jest dusza, cudu
siew,
bowiem jest odkupiona przez Boga świę-
tą krew.*

ŻŁÓB.

Nad skrzynie mi rzezane i nad klejno-
tów rój
jest żłób: w nim Jezus spoczął, karbun-
kuł drogi mój.

GLĘBIA. WYSOKOŚĆ, DŁUGOŚĆ I SZEROKOŚĆ
BOGA.

*Mądrością Bóg głęboki, dobrocią Bóg
szeroki,*

*Wiecznością jakże długi, Wszechmocą
jak wysoki!*

KRZYŻ.

*Krzyż droższy mi nad wszystko, — mil-
czeniem czczę go długiemi:
on duszy mej kotwicą, on ciała mego
pługiem.*

PUNKT, LINJA I PŁASZCZYŻNA.

*Bóg-Ojciec—punkt bez ruchu, Syn Boży,
ruchem wszczęty,
jest linją — i płaszczyzną dla obu jest
Duch święty.*

PODZIAŁ DOBY.

*W niebie jest wieczny dzień, w otchłani
wieczna noc,
na ziemi wieczny mrok. W dniu tylko
żywa moc.*

ZWIERCIADŁO.

*Zwierciadło ukazuje zewnętrzne ci oblicze:
by mogło ci i wewnętrzne pokazać — tego
życzę.*

BÓG NAJMNIEJ MÓWI.

*Od Boga mniej nie mówi nikt mową bez-
dźwiękową:
od wieków On wymawia jedyne tylko
Słowo.*

CZŁOWIEK NAD SERAFINY.

*Nad Serafiny człowiek. Mogę-ż czem
bardziej lśnić:
gdy zechcę, być nim mogę, on mną nie
może być.*

OBSZAR CZŁOWIEKA BEZMIERNY.

*Jak wielki jest mój obszar! Jak stanął
niepojemnie!
gdy Ten, co jest bez miary — Bóg się
przechadza we mnie.*

WSZYSTKO JEST DOSKONAŁEM.

*Wszystko jest doskonałem: żwir równy
jest rubinom,
gorczyca — perłom drogim, ropucha — se-
rafinom.*

CZŁOWIEK — SKARB NAJPRZEDNIEJSZY.

*Po Bogu skarb największy — człowieka
dobra wola:
stracić wszystko, ona znowu wyzłoci twoje
pola.*

JAK DALEKA ZTĄD DROGA DO NIEBA.

*Nie myśl, że drogi w niebo nie sięgnie
ducha wzrok:
od ziemi stąd do nieba małejki tylko
krok.*

UBÓSTWO — NAJBOGATSZE.

*Ubóstwo — skarb największy. Kto jest
ubogi w duchu, —
niż monarchowie w zbiorach, ma więcej
ten w okruchu.*

KONIEC DZIEŁA.

*Dość na tem, druhu! Dalszych gdyś ciekaw
pism i zdań,
idź w głąb, i sam się pismem, i sam się
treścią stań!*





OSTATNI MASZT

JÓZEF JANKOWSKI

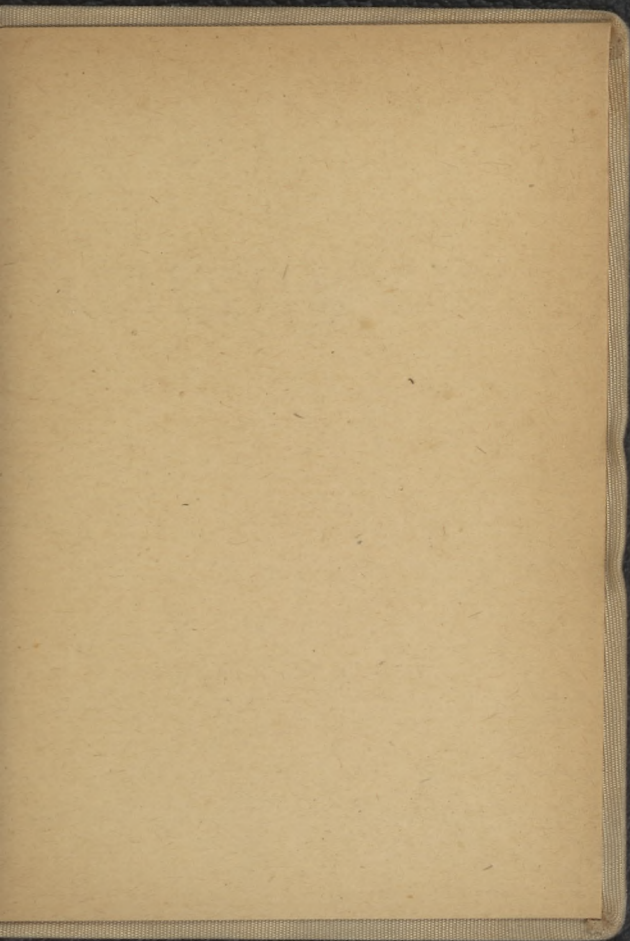
PAN IDZIE!...

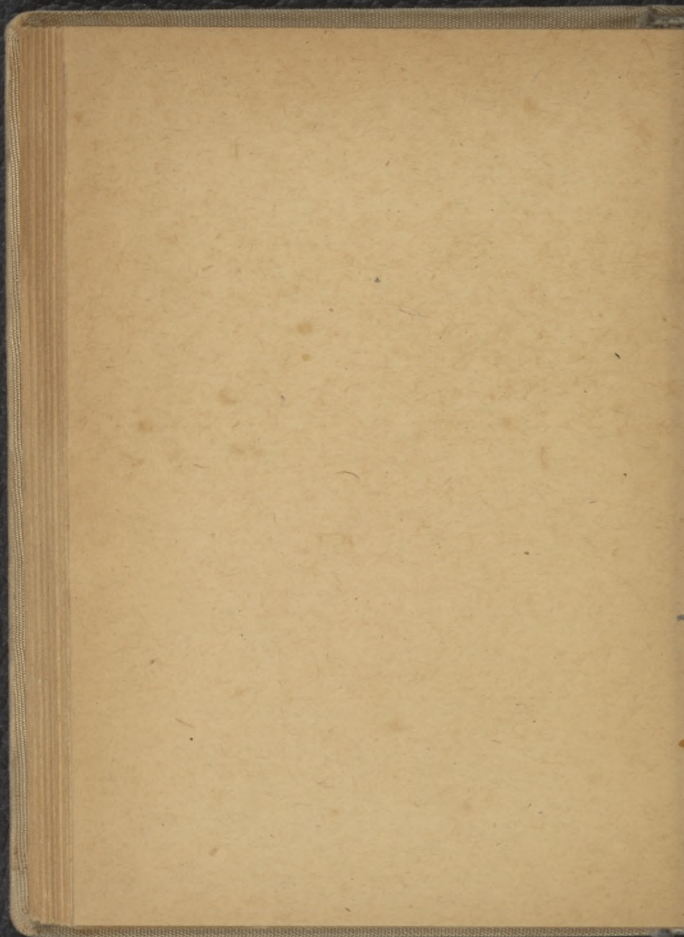
WARSZAWA

1 9 2 4

KUNCEWICZ I HOFMAN

(ulica Marszałkowska, Nr. 91).





Дар ст. 4 ерковнаго
7/III/47.



502479

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001007748958